

2 czerwca 2015

(Tb (Wlg) 2,10-23) Zdarzyło się, że pewnego dnia Tobiasz będąc znużony grzebaniem zmarłych, powróciwszy do swego domu, położył się przy ścianie i zasnął. Podczas gdy spał, spadł z gniazda jaskółczego ciepły gnój na jego oczy, i zaniewidział. Pan dopuścił, aby mu się przytrafiło to doświadczenie, aby potomnym był dany przykład jego cierpliwości jak Joba świętego. Ponieważ od dzieciństwa bał się Boga i zachowywał Jego przykazania, nie szemrał przeciw Bogu, że go dotknęło nieszczęście ślepoty, lecz pozostał nieporuszony w bojaźni Bożej, składając Bogu dzięki przez wszystkie dni swego życia. Jak bowiem przełożeni rodów urągali błogosławionemu Jobowi, tak krewni i przyjaciele naśmiewali się z życia Tobiasza, mówiąc: „Co się stało z twoją nadzieją, dla której dawałeś jałmużny i sprawiałeś pogrzeb zmarłym?” Tobiasz zaś karmił ich, mówiąc: „Nie mówcie tak: jesteśmy bowiem dziećmi świętych i oczekujemy tego życia, które Bóg da tym, co nigdy w stosunku do Niego nie zmienią swej wiary”. Anna zaś, jego żona, chodziła codziennie na pracę tkacką i z pracy rąk swoich, co mogła zarobić, przynosiła na pożywienie. I przytrafiło się, że otrzymawszy koźlę, przyniosła do domu. Mąż jej, słysząc beczenie koźlęcia, rzekł: „Baczenie, czy czasem owo koźlę nie zostało skradzione, a oddajcie je jego panu; nie godzi się nam bowiem spożywać czegoś z kradzieży ani nawet dotykać”. Na to żona jego z gniewem odpowiedziała: „Jest oczywiste, że twoja nadzieja stała się próżną; oto co ci przyniosły twoje jałmużny!” Urągała mu tymi i podobnymi słowami.

(Tb (Wlg) 2,10-23)

Zdarzyło się, że pewnego dnia Tobiasz będąc znużony grzebaniem zmarłych, powróciwszy do swego domu, położył się przy ścianie i zasnął. Podczas gdy

spadł, spadł z gniazda jaskółczego ciepły gnój na jego oczy, i zaniewidział. Pan dopuścił, aby mu się przytrafiło to doświadczenie, aby potomnym był dany przykład jego cierpliwości jak Joba świętego. Ponieważ od dzieciństwa bał się Boga i zachowywał Jego przykazania, nie szemrał przeciw Bogu, że go dotknęło nieszczęście ślepoty, lecz pozostał nieporuszony w bojaźni Bożej, składając Bogu dzięki przez wszystkie dni swego życia. Jak bowiem przełożeni rodów urągali błogosławionemu Jobowi, tak krewni i przyjaciele naśmiewali się z życia Tobiasza, mówiąc: „Co się stało z twoją nadzieją, dla której dawałeś jałmużny i sprawiałeś pogrzeb zmarłym?” Tobiasz zaś karmił ich, mówiąc: „Nie mówcie tak: jesteśmy bowiem dziećmi świętych i oczekujemy tego życia, które Bóg da tym, co nigdy w stosunku do Niego nie zmienią swej wiary”. Anna zaś, jego żona, chodziła codziennie na pracę tkacką i z pracy rąk swoich, co mogła zarobić, przynosiła na pożywienie. I przytrafiło się, że otrzymawszy koźlę, przyniosła do domu. Mąż jej, słysząc beczenie koźlęcia, rzekł: „Baczcie, czy czasem owo koźlę nie zostało skradzione, a oddajcie je jego panu; nie godzi się nam bowiem spożywać czegoś z kradzieży ani nawet dotykać”. Na to żona jego z gniewem odpowiedziała: „Jest oczywiste, że twoja nadzieja stała się próżną; oto co ci przyniosły twoje jałmużny!” Urągała mu tymi i podobnymi słowami.

(Ps 112 (111),1-2.7-8.9)

REFREN: Zaufał Panu człowiek sprawiedliwy
lub Alleluja.

Błogosławiony człowiek, który boi się Pana,
i wielką radość znajduje w Jego przykazaniach.
Potomstwo jego będzie potężne na ziemi,
dostąpi błogosławieństwa pokolenie prawych.

Nie przelęknie się złej nowiny,
jego mocne serce zaufało Panu.
Jego wierne serce lękać się nie będzie
i spojrzy z wysoka na swych przeciwników.

Rozdaje i obdarza ubogich,
jego sprawiedliwość będzie trwała zawsze,
wywyższona z chwałą
będzie jego potęgą.

(Ef 1, 17-18)

Niech Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa przeniknie nasze serca swoim światłem, abyśmy wiedzieli, czym jest nadzieja naszego powołania.

(Mk 12, 13-17)

Uczeni w Piśmie i starsi posłali do Jezusa kilku faryzeuszów i zwolenników Heroda, którzy mieli pochwycić Go w mowie. Ci przyszli i rzekli do Niego: „Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i na nikim Ci nie zależy. Bo nie oglądasz się na osobę ludzką, lecz drogi Bożej w prawdzie nauczasz. Czy wolno płacić podatek Cezarowi, czy nie? Mamy płacić czy nie płacić?”. Lecz On poznał ich obłudę i rzekł do nich: „Czemu Mnie wystawiacie na próbę? Przynieście Mi denara; chcę zobaczyć”. Przynieśli, a On ich zapytał: „Czyj jest ten obraz i napis?”. Odpowiedzieli Mu: „Cezara”. Wówczas Jezus rzekł do nich: „Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga”. I byli pełni podziwu dla Niego.